

CO ROBIĆ, ABY NIGDY NIE UPAŚĆ

Niektórzy chrześcijanie wierzą w nieutralność zbawienia. Jednak Biblia nie mówi, że po chrzcie mamy wierzyć w nieutralność zbawienia, ale „*żyć każdym słowem, wychodzącym z ust Bożych*” (Mt 4:4). W 2 Liście Piotra jest pewna ważna duchowa reguła o której apostoł napisał, że dołoży starań, abyśmy nawet po jego śmierci mieli ją w pamięci. Bóg mówi tutaj przez apostoła Piotra, że każdy kto chce mieć pewność bezpiecznego dotarcia do końca swojej drogi, ten musi dołożyć wszelkich starań, aby uzupełnić swoją wiarę siedmioma rzeczami. Tutaj napisano wprost, że każdy, kto chce bezpiecznie dotrzeć do celu, ten musi wykonać siedem poniższych kroków.

„Wykazując się wszelką gorliwością, uzupełniająca waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwałością, wytrwałość pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Bo jeśli je posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczają do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. Dlatego bracia tym bardziej dołóżcie wszelkich starań, aby swoje wybranie i powołanie umocnić. Postępując w ten sposób nigdy się nie potkniecie i dzięki temu będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. (...) Dołożę też starań, abyście także po moim odejściu stale mieli to w pamięci” (2P 1:5-15)

Więc każdy chrześcijanin, który chce być powitany w Królestwie Niebios musi umocnić swoją wiarę, przez uzupełnienie jej cnotą, poznaniem, powściągliwością, wytrwałością, pobożnością, braterstwem i miłością. Słowo „uzupełniająca” wskazuje, że nie robi się tego raz, lecz dokłada wszelkich starań i czyni się tak nieustannie. A więc, co to oznacza w praktyce?

1. CNOTA – czystość

Cnota to inaczej czystość, czyli oddzielenie od wszystkiego, co Bóg uważa za nieczyste. Dokładnie to samo Bóg mówił w Starym Przymierzu: (1) „*Niech każdy z was odrzuci nieczystości mile dla jego oczu i nie kala się bałwanami egipskimi, bo Ja, JHWH, jestem waszym Bogiem*”. (2) „*Nie postępujcie według przykazań waszych ojców, nie przestrzegajcie ich praw i nie kalajcie się ich bałwanami, bo Ja, JHWH, jestem waszym Bogiem. Przestrzegajcie moich przykazań, kierujcie się moimi prawami i wykonujcie je!* (Ez 20:7 i 18-19). Widzimy więc, że powyższy fragment nakazuje odwrócić się od niebiblijnych tradycji i wierzeń swoich ojców, gdyż wszelka duchowa nieczystość oddziela ludzi od Boga. Nowy Testament mówi, że w przypadku ludzi nieodrodzonych źródłem każdej nieczystości jest grzeszna natura (Gal 5:16-26), a w przypadku osób odrodzonych, jest to ludzka cielesność, którą każdy chrześcijanin jest zobowiązany codziennie krzyżować. Dlatego w Nowym Przymierzu Bóg dał każdemu swojemu dziecku przykazanie: „*Nie pobłażaj żądzom swojego ciała, tylko postępuj według Ducha. Gdyż pożądliwości ciała są przeciwne zamysłowi Ducha, a Duch jest przeciwny ciału, ponieważ są przeciwnikami*” (Gal 5:16-17). Zamyśl Ducha Świętego niesie życie i pokój, ale cielesne myślenie zawsze niesie duchową śmierć, ponieważ jest przeciwne naturze Boga. Jeśli więc Twoim życiem kierują cielesne pragnienia lub myślisz, że Bogu można służyć według własnych wyobrażeń, posługując się przy tym metodami wymyślonymi przez ludzi, to wiedz, że Twoje działania nigdy nie zyskają Bożej aprobaty (Rz 8:6-8), „*bo moje myśli, to nie wasze myśli, a wasze drogi, to nie drogi moje - mówi Pan*” (Iz 55:8).

2. POZNANIE - duchowe rozeznanie

Wielu ludzi przez całe życie czyta Biblię i nie rozumie najbardziej oczywistych prawd biblijnych. Dzisiaj nawet większość pastorów oraz starszych pozostaje duchowymi ślepcami, którzy zasadniczo wiedzą, że pewne rzeczy są złe, ale w ogóle nie zauważają, gdy sami je robią, gdyż omamił ich duch wszeteczeństwa, czyli myślenie typowe dla ludzi tego świata (Oz 4:12), „*ponieważ bardziej umiłowali chwałę ludzką niż chwałę Bożą*” (J 12:43). Dlatego zamiast drzewa życia, którym jest poznanie wynikające z wiary, posłuszeństwa i pokory, wybrali drzewo poznania - czyli edukację teologiczną, która umożliwia otrzymanie legitymacji duchownego i robienie kariery w kościołach. Jak drzewo życia nie jest drzewem poznania, tak samo wiedza biblijna nie jest duchowym rozeznanie. Wiedzę biblijną można nabyć w przeciągu roku, a duchowe rozeznanie nabywa się powoli i przez całe życie, ponieważ nabywanie wiedzy jest rzeczą ludzką, a duchowe poznanie darem Bożym. Aby posiadać wiedzę, wystarczy ukończyć jakąkolwiek szkołę biblijną lub teologiczną, natomiast duchowe poznanie wymaga spełnienia czterech warunków.

(1) „*Odlącz się od pogan i ludzi religijnych, którzy myślą kategoriami tego świata. Wyjdź spośród nich i nieczystego nie dotykaj, a wtedy cię przyjmę - mówi Pan*” (2Kor 6:17 / Iz 52:11).

(2) „*Składaj swoją cielesność, (uśmiercaj) jako ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu*” (Rz 12:1).

(3) „*Nie bierz wzorców z tego świata*” (Rz 12:2a).

(4) „*Przemień się przez odnowienie swojego umysłu*” (Rz 12:2b). *Czyli przestań się kierować racjonalnym myśleniem, a zacznij myśleć tak, jak mówi Pismo → „abyś umiał rozróżnić co jest wolą Bożą, co jest według Boga dobre, co jest Bogu miłe i co jest w Bożych oczach doskonałe”* (Rz 12:2).

3. POWŚCIĄGLIWOŚĆ - wstrzemięźliwość

W tym miejscu apostoł Piotr użył słowa *Egkrateia*, które pojawia się też w Liście do Galacjan 5:26, jako owoc Ducha Świętego. Natomiast apostoł Paweł w Liście do Efezjan 4:17-19, nakazuje wszystkim dzieciom Bożym, „*żeby przestali postępować jak poganie, którzy przez próżność swojego umysłu są dalecy od życia Bożego, bo mają przyćmione umysły przez nieświadomość i zatwardziałość swoich serc, i dopuszczają się wszelkiej nieczystości i z chciwością oddają rozpuście*” (Ef 4:17-19).

Powyższy fragment pokazuje, że niepowściągliwość to cecha próżnych egoistów, dalekich od życia Bożego, którzy mają przyćmione umysły przez nieświadomość lub zatwardziałość. Bóg dał nam Ducha, który nas uzdalnia do świętego życia, bezinteresownej miłości i powściągliwości (2Tm 1:7), więc powściągliwość powinna cechować każdego odrodzonego chrześcijanina. Powściągliwość to niewykraczanie poza granice wyznaczone przez Słowo Boże i trzymanie się z dala od wszystkiego, co Bóg nazwa nieczystością, grzechem lub zagrożeniem. Powściągliwość to panowanie nad własnym językiem i poprzestawanie na małym, przez rezygnowanie z własnych pożądaności. 1 List do Tymoteusza 2:9 mówi, że chrześcijanin powinien prowadzić powściągliwy styl życia i zwracać uwagę także na swój wygląd, bo okazały dom, drogi samochód, ekstrawagancki ubiór i wytworna biżuteria nie odzwierciedla duchowej wartości człowieka. W rzeczywistości ujawnia tylko duchową pustkę i cielesną naturę takiej osoby, a na dodatek wyzwala zazdrość cielesnych chrześcijan. Trzy rozdziały dalej Paweł nakazuje też, abyśmy byli powściągliwi podczas napominania i nie traktowali osób napominanych jak wrogów, tylko jak członków własnych rodzin. Ten fragment ma też głębsze znaczenie. Postawa powściągliwości nie musi wynikać z samozaparcia.

Na tym etapie życia z Bogiem powinien to już być owoc Ducha Świętego, wynikający z uświęconego życia (*punkt 1*) i duchowego rozeznania (*punkt 2*), ponieważ im bardziej człowiek zbliża się do Boga, tym więcej rzeczy zaczyna tracić dla niego sens. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że stara natura nieustannie próbuje zdominować naszego ducha, nie można więc pozwolić, aby niepowsściągliwość opanowała jakąkolwiek sferę naszego życia. To właśnie z tej przyczyny poznanie trzeba nieustannie uzupełniać powściągliwością - także w tym, co mówimy za kazalnicą - bo „*kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusa, ten nie ma Boga*” (2J 1:9). „*Kto strzeże swoich ust, zachowuje życie, kto zaś nie powściąga swoich warg, gotuje sobie zgubę*” (Prz 13:3), „*bo jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swojego języka, tego pobożność jest bezużyteczna*” (Jk 1:26). „*Dlatego pobożność jest wielkim zyskiem tylko wtedy, gdy jest połączona z poprzesławianiem na małym. Albowiem niczego na ten świat nie przynieśliśmy, dlatego też nic z niego nie wyniesiemy. Jeśli zatem mamy wyżywienie i odzież, to na tym poprzesławajmy, bo ci, którzy chcą być bogaci wpadają w sidła licznych bezsensownych oraz szkodliwych pożądliwości i pokus, które ich pogrążają, wiodąc na zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy. Niektórzy ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i sami uwikłali się w różne cierpienia*” (1Tm 6:6-10). 1 List Jana 2:16 mówi, że dotyczy to także ludzi, którzy chcą uchodzić za mądrych lub chcą być znani albo ważni.

4. WYTRWAŁOŚĆ - wierność

Można by zapytać o jaką wytrwałość chodzi? Wytrwałość w czym? W 1 Liście do Tesaloniczan 1:3, apostoł Paweł pisze, że chodzi o „*wytrwałość w nadziei, którą pokładamy w naszym Panu, Jezusie Chrystusie*”. Paweł pisze tam o wytrwaniu w wierze podczas prób i prześladowań z powodu wiary w Jezusa. Jezus powiedział do Piotra, że „*szatan wyprosił sobie, aby mógł przesiać Jego uczniów niczym pszenicę*” (Łk 22:31). Bóg się na to zgodził, bo w ten sposób zostaje oddzielona pszenica od plew, czyli osoby prowadzone przez Ducha od religijnych ludzi, którzy żyją według ciała.

Próby mogą być różne. Ci, którzy kochają mamonę i chwałę tego świata, będą kuszeni popularnością i łatwym życiem, dlatego dzisiaj jest tylu kościelnych celebrytów, którzy jeżdżą od zboru do zboru i zabawiają ludzi mistycznymi pseudo świadectwami i socjotechnicznymi teatrzykami, za którymi zazwyczaj stoją moce ciemności. Ci, którzy mają słabość do kobiet, będą kuszeni pornografią i rozwiązłością. W zamian za odstępstwo od Bożego prawa, diabeł każdemu oferuje to, czego pragnie jego cielesność. Dlatego każdy starszy jest dzisiaj kuszony, aby zboczył od prawdy i stał się piewą teologii sukcesu i filozofii korporacyjnych, bo wtedy z niewiele znaczącego sługi przeobrazą się w przywódcę i pana zboru, któremu należy się pensja. Dlatego w zborach korporacyjnych (jak w każdej korporacji), liderami nie zostają osoby najbardziej etyczne i dojrzałe duchowo, tylko najzamożniejsze i najbardziej ambitne. Dlatego każdy, kto odrzuca bezbożne kryteria, będzie odrzucony także przez bezbożnych liderów, a ci którzy je akceptują, będą przez nich wywyższani (Prz 28:4). Dlatego Jezus mówi, że zbawiony będzie tylko ten, kto do końca wytrwa w prawdzie (Mt 10:22). Jezus zapowiedział to w Ewangelii Łukasza.

„*Z powodu mego imienia podniosą na was ręce i będą was prześladować, wydawać do synagog i więzień, i prowadzić przed królów i rządzących. To da wam sposobność do złożenia świadectwa. Weźcie sobie do serca to, żeby nie przygotowywać sobie obrony. Ja włożę w wasze usta mądrość, której nie będą mogli sprostać ani się sprzeciwić, wszyscy wasi przeciwnicy. Będziecie wydawani przez rodziców, braci, krewnych i przyjaciół, a niektórych z was uśmiercą, i będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. (...) Przez wytrwałość zyskacie dusze wasze*” (Łk 21:6-19).

Jezus nigdy nie powiedział, że można wierzyć we wszystko, co się chce lub jakieś półprawdy, które będą głoszone z kazalnicy, lub we własne marzenia. Jezus powiedział, że sądu unikną tylko ci, którzy są posłuszni Jego słowom, bo w ten sposób dowodzą, że wierzą Temu, który Go posłał (J 5:24). Tylko takie osoby przechodzą ze śmierci do żywota. Ludzie wierzący w duchowe iluzje lub służący jakimś religijnym ideologiom i ślepo podążający za swoimi liderami nie zaliczają się do tej grupy. Dlatego trwanie w wierze w prawdę jest dzisiaj szczególnie ważne, ponieważ zakłamywanie prawdy mistyką, filozofiami korporacyjnymi i ekumenią, w przypadku dzieci Bożych jest odstępstwem i duchowym cudzołóstwem. Właśnie to miał na myśli Jezus, gdy zastanawiał się, czy znajdzie wiarę, gdy powróci na ziemię i to w tym kontekście powiedział, że zbawiony będzie tylko ten, kto nie podda się presji tego świata i do końca wytrwa w prawdzie (Mt 24:13) - „*bo Niebo i ziemia przemiją, ale moje słowa nie przemiją, mówi Pan*” (Łk 21:33).

5. POBOŻNOŚĆ - postępowanie zgodne z Bożymi zasadami

Pobożność to postępowanie zgodne z Bożymi zasadami i Bożym prowadzeniem. Mówiąc inaczej, pobożny jest ten, kto zna Bożą wolę, bo ma duchowe poznanie (punkt 2) i we wszystkim kieruje się regułą: „*Bądź wola Twoja*”. Apostoł Paweł napisał: „*Pobożność jest przydatna do wszystkiego, ponieważ ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego*” (1Tm 4:8), ale nieco dalej dodaje, że: „*pobożność jest wielkim zyskiem tylko wtedy, gdy jest połączona z poprzesławianiem na małym*” (1Tm 6:6), czyli ma ona sens tylko wtedy, gdy jest połączona z powściągliwością, o której była mowa w punkcie drugim. Natomiast bezbożność to ignorowanie Bożego prawa lub postępowanie wbrew temu, co powiedział Bóg. W Biblii, słowo „*bezbożny*” zawsze odnosi się do osób, które znają Bożą wolę, ale nadal wolą się kierować własnymi pragnieniami. W przypadku przywódców religijnych są to zazwyczaj ich własne wyobrażenia nazywane szumnie wizjami, które po jakimś czasie zawsze okazują się zwykłymi urojeniami.

Bóg mówi, że bezbożnego poznasz między innymi po tym, że nie ma duchowego rozeznania (Dn 12:10), a gdy doznaje Bożej łaski, to nie uczy się sprawiedliwości i nadal postępuje przewrotnie, nie bacząc na Pana (Iz 26:10), bo nie ma w nim bojaźni Bożej (Ps 36:2). Dlatego w Psalmie 1 mamy ostrzeżenie: „*Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych, ani nie staje na drodze, którą kroczą grzesznicy (...) bo bezbożni są jak plewy roznoszone przez wiatr, dlatego nie ostoją się w zgromadzeniu sprawiedliwych*” (Ps 1:1 i 1:3-5). Jednak w dzisiejszych czasach nastąpiła zmiana okoliczności i zgodnie z prorocstwem Pawła z 1 Listu do Tymoteusza 4:1, większość pastorów i cielesnych chrześcijan odpadła już od wiary, bo zwrócili się do duchów zwodniczych i zaczęli słuchać nauk szatańskich. Więc w naszych czasach należy mówić odwrotnie, że osoba pobożna nie ostoi się w zgromadzeniu bezbożnych. „*Dlatego bezbożny źle myśli o sprawiedliwym i zgrzytając zębami czyha na niego, szukając sposobności aby go zniszczyć. Ale Pan nie zostawi go w jego ręku i nie dopuści, aby przegrał sprawę*” (Ps 37:12 i 32). *I nie pozostanie berło bezbożnych nad działem sprawiedliwych, aby sprawiedliwi nie wyciągnęli swych rąk ku bezprawiu* (Ps 125:3), *bo ofiara bezbożnych budzi wstręt i jest ohydą dla Pana, tym bardziej gdy jest składana za ohydne postępowanie* (Prz 15:8 i Prz 21:27). *Dlatego sprawiedliwy, który jest chwiejny przed bezbożnym, jest w Bożych oczach jak zmącone źródło i zatruty zdroj*” (Prz 25:26).

W 2 Liście do Tymoteusza 3:12-13, apostoł Paweł podaje pewną bardzo ważną duchową regułę, która dzisiaj jest prawie zawsze przytaczana tylko w połowie lub wrywana z kontekstu. Mówi ona: *„Tak jest (zawsze), że wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie, będą znosić prześladowania. Natomiast źli ludzie i oszuści będą coraz bardziej brnąć w zło, sami błędząc i zwodząc innych”*. Bóg mówi tutaj, że każda pobożna osoba będzie prześladowana. Czy zastanawiałeś się kiedyś, kim jesteś w świetle tego wersetu? Pobożną osobą, która znosi prześladowania za trwanie w prawdzie, czy oszustem, który wprowadza innych w błąd lub utwierdza w błędnym przekonaniu? Nie zapominaj, że milczenie też jest formą cichego przyzwolenia. Innymi słowy, Bóg mówi tutaj, że jeśli nikt Cię nie prześladowuje, ani nie odwraca się od Ciebie z powodu Chrystusa, to znaczy jesteś złym człowiekiem lub oszustem kochającym komfortowe życie, a w niedzielę tylko udającym pobożnego, aby ludzie o Tobie dobrze mówili. Natomiast apostoł Jakub zwraca się w swoim liście do wszystkich pobożnych braci i siostr znoszących prześladowania, mówiąc: *„Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, gdy przechodzicie rozmaite próby wiedząc, że doświadczenie waszej wiary powoduje wytrwałość, która prowadzi do doskonałości, abyście byli dojrzały, nienaganni i nie mieli żadnych braków”* (Jk 1:2-4). A Jezus w Księdze Objawienia 2:3 chwali za wytrwałość przełożonego zboru w Efezie, mówiąc: *„Masz też wytrwałość, bo cierpiełaś dla mego imienia i nie przestałaś wierzyć”*.

6. BRATERSTWO - (duchowa jedność)

Braterstwo to słowo chyba najbardziej nadużywane w dzisiejszych czasach. Chrześcijanie zostali do tego stopnia otumanieni duchem wszeteczeństwa, że już wielokrotnie słyszałem z ust odrodzonych chrześcijan, że religijni ludzie z tradycyjnych wyznań są ich braćmi, bo chrzest nie jest konieczny do zbawienia, ponieważ jest to tylko symbol i publiczne wyznanie swojej wiary. Konsekwencją tego kłamstwa jest przekonanie, że Katolicy, Prawosławni, Luteranie i Kalwiniści też są naszymi braćmi tylko dlatego, że za takich się uważają. Jednak Jezus nigdy nie nazwał bratem żadnego herodiana, saduceusza, dumnego faryzeusza, ani nikolaity, który chciał panować nad Bożym ludem, ani żadnego innego człowieka, który w jakikolwiek sposób podważał Jego słowa. Apostoł Paweł też nie nazwał braćmi owych arcyapostołów, którzy głosili inną ewangelię i innego Jezusa, tylko mówił publicznie i wprost, że to są zwykli oszuści, którzy tylko udają apostołów w taki sam sposób, jak szatan przybiera postać anioła światłości (2Kor 11:13-15). Oni zapewne też twierdzili, że chrzest nie jest konieczny do zbawienia, bo wiedzieli to samo, co wie diabeł i jego słudzy - że odrodzonego człowieka, który został oczyszczony ze swoich dotychczasowych grzechów i otrzymał Ducha Bożego nie da się kontrolować, bo Ten który jest w nim, jest większy od tego, który jest w nich (1J 4:4). To właśnie z tego powodu żadna religia tego świata nie pozwoli się ochrzcić dorosłej osobie przez zanurzenie w wodzie, w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Dlatego Jezus mówił wprost: *„Zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może zobaczyć Królestwa Bożego, ani do niego wejść (J 3:3 i 5), bo moim bratem, siostrą i matką jest każdy (lub tylko ten), kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w Niebie”* (Mt 12:50). A pierwsze przykazanie nowotestamentowe w znaczeniu ogólnym brzmi tak: *„Czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając je w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, i ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem, a wtedy Jestem z wami każdego dnia”* (Mt 28:19-20).

Zanurzenie jest jakby pierwszym sitem, dlatego Jezus mówi, że będzie z Tobą, jeśli uwierzysz i dasz się zanurzyć w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego na odpuszczenie swoich dotychczasowych grzechów - bo tylko osoba oczyszczona z grzechów może otrzymać Ducha Świętego.

Dlatego na odpuszczenie grzechów zanurzał także Jan Chrzciciel. Ludzie głoszący innego Jezusa lub nie uznające Trójcy, albo podważające konieczność nowego narodzenia, wogóle Cię nie zanurzą albo nie zrobią tego w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Twierdzenie, że nie trzeba się chrzcić jest równoznaczne z twierdzeniem, że nie trzeba się oczyścić ze swoich dotychczasowych grzechów. Dlatego w Liście do Efezjan 5:5-7, apostoł Paweł ostrzega przed takim myśleniem oraz osobami głoszącymi takie przekonania, mówiąc: „*To wiedźcie na pewno, iż żaden rozpustnik, nieczysty ani chciwiec, to znaczy bałwochwalca, nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym i Bożym. Niech was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, gdyż z tego powodu spada Boży gniew na synów nieposłusznych. Nie bądźcie ich współnikami*” (Ef 5:5-7).

Zanurzenie w wodzie jest też prośbą do Boga o dobre sumienie (1P 3:21). Ludzkie sumienie jest kształtowane przez tradycję w której człowiek jest wychowywany, dlatego działa tylko wtedy, gdy łamie on jakiś ogólnie przyjęty porządek lub gdy się skompromituje - ale w ogóle nie działa, gdy łamie Boże prawo. Dlatego „*Prośba o dobre sumienie*” jest prośbą o sumienie ukształtowane przez Słowo Boże, które będzie działać zgodnie z Bożą wolą. Dzięki nowemu sumieniu można przestrzegać wszystkiego, co przykazał Jezus i prowadzić uświęcone życie.

Dlatego chrzest przez zanurzenie w wodzie nie jest opcją dla "ewangelicznych mniejszości", tylko Bożą obietnicą i regułą, odnosząca się do wszystkich ludzi, „*ilu ich nasz Pan powoła*” (Dz 2:38-39). Jezus powiedział jeszcze jedną ważną rzecz: „*Kto uwierzy i zostanie zanurzony, ten będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, ten będzie potępiony*” (Mk 16:16). Jezus już wtedy widział wielu ludzi, którzy brali chrzest nie wierząc Jego słowom i dawali się zanurzyć, bo widzieli cuda lub dla tego, że tak robiła większość, ale w rzeczywistości uważali to tylko za symbol lub coś mało, bądź zupełnie nieistotnego. Dlatego Jezus zaznaczył, że „*kto nie uwierzy, ten będzie potępiony*” - pomimo, że dał się ochrzcić.

Bóg nie dzieli ludzi na tradycyjnie wierzących i biblijnych chrześcijan, tylko na osoby odrodzone i nieodrodzone. Jeśli ktoś nie chce się dać zanurzyć na odpuszczenie swoich grzechów, ten nie będzie z nich oczyszczony, a co za tym idzie, jako nieczysty nie otrzyma w darze Ducha Świętego ani nowego sumienia (1P 3:21). Nie będzie więc narodził się na nowo z wody i z ducha, dlatego nie jest też moim bratem ani siostrą bez względu na to, jakie miał przeżycia, co mu wmówiono i co myśli na ten temat.

Jeśli ktoś słyszał Ewangelię, która nie mówiła o konieczności odwrócenia się od swoich dotychczasowych bóstw i niebiblijnych wierzeń, ani o zanurzeniu w wodzie na odpuszczenie swoich grzechów, to słyszał inną Ewangelię i uwierzył w innego Jezusa. Dotyczy to w takim samym stopniu katolików, hinduistów, muzułmanów, protestantów (kalwinistów i luteran), baptystów i zielonoświątkowców.

W omawianym tekście zawarte jest jeszcze jedno przesłanie na temat braterstwa, czyli duchowej jedności. Mówi ono, że duchowej jedności nie da się stworzyć za pomocą grilla, ciastek, ani muzyki. Tworzeniem duchowych więzi w Królestwie Bożym zajmuje się Duch Święty. Dlatego duchowa jedność może powstać wyłącznie w oparciu o wspólne próby i doświadczenia tej samej wiary, uzupełnionej duchową czystością, takim samym rozumieniem, wstrzeźliwością, wiernością Bogu i pobożnością. Tworzenie jakiegokolwiek innej jedności, która nie spełnia powyższych kryteriów nie stworzy duchowej jedności o której mówi Jezus (J 17:11), lecz jedność ideologiczną, typową dla polityki i religii tego świata.

Jeśli zostaje spełnionych sześć powyższych warunków, to nie trzeba organizować wyjazdów integracyjnych i religijnych teatrzyków, ani stosować socjotechnik, żeby w zborze zapanowało braterstwo. Podstawą braterstwa zawsze musi być taka sama wiara, bo jeśli spotkają się trzy osoby, z których jedna będzie wierzyć wyłącznie w to, co mówi Pismo, druga w teologię sukcesu, pozytywne myślenie, moc muzyki i wizje Ricka Joynera, a trzecia w dogmaty Kalwina i nieutralność zbawienia, wtedy ich rozmowa o wierze, świętości, wytrwaniu, pobożności i Bożych błogosławieństwach będzie nonsensem, ponieważ dla każdej z nich, te słowa będą znaczyć zupełnie coś innego. A jeśli ktoś tworzy społeczność w której każdy może wierzyć jak chce, wtedy nie jest to już Kościół Jezusa Chrystusa, tylko schryistianizowana odmiana ruchu Nowej Ery.

Zarówno historia Kościoła, jak i moje doświadczenia potwierdzają tylko to, o czym mówi omawiany fragment - że nigdy nie zaistnieje duchowa jedność pomiędzy odrodzoną osobą a religijnymi ludźmi, którzy udają świętych i wierzą inaczej niż mówi Biblia. Niestety, dzisiaj takie osoby są w zborach większością, ponieważ albo się tam wychowały, albo kiedyś się nawróciły, lecz nie wzięły własnego krzyża - w wyniku czego umarły duchowo, albo uwierzyły w teologię sukcesu lub jakiegoś innego Jezusa. Dlatego w myśl zasady „z kim się zadajesz, takim się stajesz”, Bóg ostrzega, żeby nie szukać braci ani sióstr wśród osób, które nie chcą uśmiercać własnych pożądliwości ani zmieniać swojego myślenia.

W 2 Liście do Tymoteusza 3:2-8 pisze, żeby wystrzegać się wszystkich ludzi, którzy w zborze udają pobożnych, ale których codzienne życie jest pozbawione mocy pobożności, ponieważ to są osoby, które nie wytrzymały prób wiary. Jedynym wyjątkiem mogą być osoby młode w wierze, dla których wiele rzeczy może nie być oczywistych. Paweł wymienia tam też cechy charakteru takich ludzi, mówiąc, że są: samolubni, chciwi, wyniośli, dumni, zbuntowani, zuchwali, fałszywi, bezlitośni, niewdzięczni, niepowściągliwi i przewrotni. Bardziej niż Boga miłują rozkosze, więc uwodzą też naiwne kobiety. Tacy ludzie nigdy nie będą mieli duchowego rozeznania, bo nie trwają w prawdzie i nie działają zgodnie z Bożą wolą, gdyż wydaje im się, że w sprawach duchowych można się kierować racjonalnym myśleniem. Takimi założeniami od zawsze kieruje się nurt charyzmatyczny, którego obłąkańcze owoce można obserwować już od wielu lat.

7. MIŁOŚĆ - (bezinteresowna)

Jednym z największych kłamstw, które zaakceptowano w kościołach jest humanistyczna definicja miłości. Charakter tego rodzaju miłości, jest odwrotnością Bożej miłości (*gr - Agape*), o której mówi Biblia. Humanistyczna miłość ma zagwarantować ludziom komfort i samozadowolenie, poprzez tworzenie powierzchownych i niezobowiązujących relacji. Celem tej demonicznej wersji miłości jest zadowalanie ludzkiego ego, dzięki pozytywnemu myśleniu, liberalizacji Słowa Bożego i szeroko pojętej tolerancji. W praktyce wyraża się to poprzez wzajemne przytakiwanie, pochlebstwa i tolerancję wszystkiego czego pragnie stara natura, w myśl biernej hinduistycznej zasady: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”. Jednak to nie ma nic wspólnego z miłością „*Agape*”, która obrazuje Boży charakter i wymaga od ludzi czynnych postaw oraz odpowiedzialności, a która opiera się na założeniu: „*Wszystko co chcecie, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie, bo właśnie o tym mówi Boże prawo i prorocy*” (Mat 7:12).

Miłość „Agape” jest bezinteresowna, nie szuka swego i nie ma żadnego związku z lubieniem, liberalnym myśleniem ani tolerancją grzechu. „Agape” to dążenie do wyższego dobra innych ludzi. Miłość „Agape” nie musi się przejawiać w miłej powierzchowności, gdyż polega ona na braniu odpowiedzialności za życie innych istot, czyli na dobrych intencjach i dawaniu dobrego przykładu, na doprowadzeniu do zbawienia swojego wroga lub napomnieniu brata żyjącego w grzechu, na wychowywaniu w karności, na mówieniu prawdy i ostrzeganiu przed zagrożeniami, bez względu na koszt.

Miłość „Agape” wyraża się też w okazywaniu wszelkiej pomocy, tj: nakarmienie głodnego, zaspokojenie potrzeb materialnych, gościnność, opieka nad starszymi i samotnymi, odwiedziny w szpitalu lub więzieniu. Jezus powiedział: *„Jeśli będziecie mieć miłość wobec siebie, wtedy wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami (J 13:34-35), bo kto miłuje swojego bliźniego, ten wypełnia Boże prawo” (Rz 13:8)*. Jednak miłości „Agape” nie należy mylić z akcjami charytatywnymi, ponieważ handel biedą i ludzkim nieszczęściem jest dzisiaj znakomitym interesem, szczególnie w kościołach.

Jeśli w kimś mieszka miłość Boża „Agape”, to sam dostrzega potrzeby innych, a jego lewica nie wie, co czyni prawica (1J 3:17). *„Więc jeśli ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim swoje serce, to jak może w nim mieszkać Boża miłość agape?” (1J 3:17)*.

Jeżeli zaczniesz budować braterstwo na fundamencie wiary w jedną i doskonałą ofiarę Jezusa Chrystusa i w Boże obietnice, uzupełnioną czystością, poznaniem, powściągliwością, wytrwałością i pobożnością, wtedy miłość „Agape” pojawi się samoistnie, jako owoc Ducha Świętego. Wtedy zobaczysz w praktyce, czym jest doskonała jedność o której mówi Jezus w Ewangelii Jana 17:23 i co miał na myśli apostoł Paweł, gdy pisał, że miłość jest cierpliwa i dobrotliwa, że nie zazdrości, że nie jest dumna, nie obraża się i nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie wynosi się i nie ma złych myśli (org. - nie liczy zła, nie prowadzi rozrachunku krzywd), bo nie akceptuje nieprawości i zawsze cieszy się z prawdy. Wszystko przebacza i zawsze wierzy w dobre intencje, dlatego we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzymuje i nigdy nie przemija (1Kor 13:4-13).

KTO ZAŚ ICH NIE MA, TEN JEST ŚLEPY, KRÓTKOWZROCZNY I ZAPOMNIAŁ, ŻE ZOSTAŁ OCZYSZCZONY Z DAWNIEJSZYCH SWOICH GRZECHÓW

W drugiej części omawianego fragmentu, Piotr nawiązuje do ludzi, którzy nie uzupełniają swojej wiary tymi rzeczami. Mówi, że takie osoby to krótkowzroczni religijni ślepcy, którzy nadal miłują ten świat, bo zapomnieli, że zostali oczyszczeni ze swoich grzechów. Dlatego nie chcą brać swojego krzyża i uśmiercać swojej cielesności, skutkiem czego nigdy nie poznali, co jest wolą Bożą, co jest dobre w oczach Boga, co jest miłe dla Boga, a co doskonałe (Rz 12:2), lecz udają pobożnych, podczas gdy ich życie jest zaprzeczeniem mocy pobożności. Dlatego nie widać w ich życiu ani świętości, ani powściągliwości, ani duchowego rozeznania.

Człowiek zmysłowy myśli typowo po ludzku, więc nie przyjmuje rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo wydają mu się głupie i nie może ich poznać, gdyż do tego potrzebne jest duchowe rozeznanie (1Kor 2:14), którego mu brak. Wobec tego nie będzie też rozumiał czym jest trwanie w prawdzie i nie będzie kierował się Bożymi zasadami. Nie będzie też miał duchowej jedności z osobami żyjącymi w prawdzie, ani nie będzie szukał wyższego dobra innych ludzi, bo miłość „Agape” jest owocem Ducha Świętego lub darem Bożym - dlatego nie ma jej żaden egoista, który żyje dla samego siebie.

Ten fragment odnosi się do wszystkich ludzi, także do pastorów. Egoistyczny pastor, który nie kieruje się dobrem innych, tylko dba o własny interes, zawsze będzie działał zgodnie z kierunkami wyznaczonymi przez politykę tego świata. Dzisiaj jest to ekumenia, multikulturalizm, judaizacja zborów, szkolenia korporacyjne i aktywizacja społeczna. Taki człowiek będzie to robił nawet wtedy, gdy nie będzie się pod tym podpisywał, gdyż dzięki temu będzie uznany przez świat. Jest też wielu pastorów, którzy nie podpisują się pod odstępczymi kierunkami, które obrały ich denominacje, lecz nie chcą ich opuścić, ponieważ trwanie w bezbożnym układzie daje im wymierne korzyści. Większość wierzących nie ma pojęcia, jakie korzyści płyną z kościelnych układów i jakie benefity czerpią z nich duchowni. Poza tytułem pastora i legitymacją duchownego tego świata - czyli władzą, koloratką i chwałą tego świata - oraz przysługującym z tego tytułu korzyściom, tj: bardzo niska składka ZUS i niski podatek. Zależnie od denominacji i liczebności zboru, pastor może otrzymać od 3000 - 8000 zł. na rękę, plus tak zwane zwroty kosztów i gratyfikacje za gościnne występy, oraz dotacje z różnych kościelnych fundacji, o istnieniu których przeciętny wierzący nie ma zielonego pojęcia. Do tego dochodzą ofiary od indywidualnych wierzących.

Oczywistym jest, że jeśli uczciwy człowiek zorientuje się, że jego duchowi mocodawcy grają dla przeciwnej drużyny, to postąpi jak nakazuje Słowo Boże i zerwie łączący ich układ, bo jakaż społeczność Chrystusa z Belialem? Jeśli jednak nadal w nim tkwi, to znaczy, że albo ma z nimi duchową jedność, albo nie chce wziąć własnego krzyża i zrezygnować z korzyści, które oferuje mu ich pan. Nazywając rzecz po imieniu, taki człowiek nie żyje w prawdzie, tylko czyni nieprawość, ponieważ dla własnych korzyści (jak prorok Bileam) autoryzuje zwodniczy system religijny, który prowadzi Boży lud na manowce i niczym nie różni się od faryzeuszów z Ewangelii Jana 12:42. Twój stosunek do takiej osoby nie ma wtedy żadnego znaczenia, bo ona po prostu nie bierze swojego krzyża i dla własnych korzyści wysyła Bożemu ludowi fałszywe lub sprzeczne sygnały, ignorując jednocześnie Boże nakazy, które mówią:

1. „Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie”
2. „Wchodźcie przez ciasną bramę”
3. „Strzeżcie się fałszywych proroków”

Ludzie żyjący w obłudzie nigdy nie są posłuszni Bożym słowom i zawsze zaniżają Boże standardy świętości lub ustanawiają własne. Nigdy też nie nauczają na temat grzechów w których sami żyją, ale bardzo chętnie zamykają ludziom usta kazaniem o niekrytykowaniu lub wskazują na domnie-mane grzechy innych ludzi, które ich nie dotyczą. To właśnie z tej przyczyny większość pastorów nie mówi, że ekumenia jest grzechem, że pożądanie tego, co mają inni jest grzechem, że dążenie do władzy i szukanie chwały tego świata, oraz bratanie się z odstępcami z własnych denominacji jest grzechem. Natomiast bardzo chętnie mówią o przywódcach, rozwoju, misjach, nowych zborach i sukcesie w służbie. Dla takich kaznodziejów nigdy nie będzie istotna Boża wola, duchowa czystość, powściągliwość, ani uśmiercanie własnego JA. Dlatego zgodnie z tym, co mówi List do Rzymian 12:1-2, tacy ludzie nigdy nie dochodzą do duchowego poznania i nie wiedzą, co jest w oczach Boga dobre i doskonałe, a co złe, głupie i bezwartościowe. Dlatego prawie wszystko co robią jest w Bożych oczach śmieciem, bo każde działanie podszyte egoistycznymi intencjami Bóg nazywa martwym uczynkiem.